

# WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSUSA  
DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,  
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za III kwartał w Polsce: **1 złoty 20 gr.** we Francji 5 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.  
Ogłoszenia: Za 4-linowy wiersz milimetrowy lub jego miejsce w tekście 8 gr., za tekstem 5 gr.  
na 1-szej stronie 10 gr. Drobne od wyrazu 5 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I p. Konto P. K. O. Nr. **400.900** — Telefon 25-02

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

## Premja dla naszych Prenumeratorów.

Prenumerata kwartalna „Wienca-Pszczółki“ wynosić będzie w przyszłym roku — mimo rosnących stale cen robocizny — **tylko 1 zł 50 gr.** Jeśli tak dalej będzie przybywać Czytelników, jak dotychczas, spodziewamy się, że i przy tej niskiej cenie prenumeraty pokryjemy koszta wydawnictwa.

Kto nadesłał w ciągu listopada i grudnia b. r. całoroczną prenumeratę za rok 1925, w kwocie 6 zł, otrzyma bezpłatnie, jako premję, piękny kalendarz książkowy „ZORZY“ na rok 1925. Na koszta przesyłki poleconej należy dołączyć 40 gr. Prenumeratorowie, składający przedpłatę osobiście lub przez posłańca w naszej Administracji (Kraków, Dunajewskiego 7, I p.) odbiorą sobie tam kalendarz, nie ponosząc kosztów wysyłki.

Najdogodniej i najtaniej jest wysłać pieniądze czekami Poczt. Kasy Oszez. na konto Nr. 400.900 (numer pisać wyraźnie!) Celem uniknięcia omyłki, należy na środkowej części czeku u góry napisać: „PREN. i KAL.“ Czeki są do nabycia w każdym Urzędzie Pocztowym.

Jak długo starczy zapas, będą mogli nabywać kalendarz także wszyscy inni Czytelnicy „Wien-

ca - Pszczółki“, jeśli poślą czekiem należność za kalendarz w kwocie 1 zł 50 gr oraz 40 gr na koszta przesyłki poleconej, **razem 1 zł 90 gr.** Na czeku należy jednak napisać: „KAL. i PORTO“.

### NOWI PRENUMERATOROWIE

którzy obecnie nadesłali prenumeratę za pierwszy kwartał 1925 w kwocie 1 zł 50 gr, otrzymywać będą gazetkę do końca b. r. bezpłatnie. Ci, którzy nadesłali prenumeratę za cały rok 1925, otrzymają nadto bezpłatnie kalendarz „ZORZY“.

Kto zjednał nam 5 nowych prenumeratorów, niech napisze na kartce ich nazwiska i adresy, a wyślemy mu obiecany kalendarz.

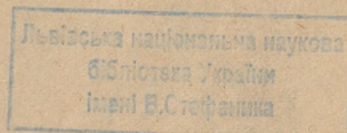
### DŁUŻNIKOM

którzy otrzymali drugie upomnienie, wstrzymaliśmy wysyłkę pisma. Obecnie rozpoczynamy wysyłkę upomnień tym, których dług wynosi mniej niż 2 zł. Za drugie upomnienie liczymy własne koszta w kwocie 20 gr, i doliczamy je do długu. Kto otrzymał już jedno przypomnienie, niech nie czeka na drugie, lecz wyśle jak najrychlej zaległą prenumeratę.

**Zamiast trzymać pieniądze w domu,**

złóż je w najbliższym urzędzie pocztowym na Książeczkę Oszczędnościową P. K. O.

Każdy urząd pocztowy przyjmuje i wypłaca wkłady.





# Polska wielkiem mocarstwem.

Polska nie ma przyjaciół wśród stronnictw lewicowych we wszystkich państwach. **Lewica międzynarodowa nas nie lubi** i choć nasza lewica do niej się umizga i cieszy się z każdego powodzenia, jakie gdzieś na świecie socjalistów, radykałów, liberałów, czy inaczej jeszcze nazywających się lewicowców spotka, tem niemniej nie potrafi ich dla Polski zjednać.

Do Polski socjaliści i lewicowcy odnoszą się wrogo — to fakt. Stąd, **gdy na świecie powiał wiatr na lewo**, gdy w Anglii doszedł do władzy rząd socjalistyczny Mac Donalda, a we Francji lewicowy gabinet Herriota — **to nad Polską zaczęły się zbierać niebezpieczne chmury**. Niemcy zaczęły głośno wołać, że ich granice wschodnie, to znaczy nasze granice zachodnie, muszą być poprawione: była to groźba dla naszego Górnego Śląska i Pomorza. Rząd angielski Mac Donalda przychylnie patrzył na te pretensje niemieckie, lewicowy zaś francuski Herriota, podobnie, jak nas lewicowy minister spraw zagranicznych, hr. Skrzyński, nie przeciwstawili się jak należy dążnościom odwetowym Niemiec.

Za rządów lewicowych w Anglii i we Francji **robiono Niemcom ciągle ustępstwa**: udzielono pożyczki 800 milionów w złotych markach, dano ulgi co do spłaty odszkodowań, wreszcie zaczęto opróżniać zajęte za czasów Poincarégo zagłębie Ruhry. Niemcy rosły, potężniały, odbudowywały swój przemysł i gotowały się do przyszłej wojny.

Również **łaskawem okiem patrzano na drugiego sąsiada Polski, na Rosję bolszewicką**. Rząd Mac Donalda był zakochany w Sowietach, uznał

ich, zawarł korzystny dla nich traktat, obiecał pożyczkę. Za przykładem Mac Donalda poszedł Herriot i również uznał Rosję sowiecką. Tylko zrobił to w bardzo niefortunnej chwili.

W Anglii **traktat z Sowietami wywołał powszechne oburzenie społeczeństwa**. Z powodu tego rząd Mac Donalda upadł, nie znalazłszy większości w Izbie Gmin (tak się nazywa parlament, czyli Sejm w Anglii). Zostały rozpisane nowe wybory, które, jak już pisaliśmy, dały **olbrzymią, przygniatającą większość narodowcom**, a socjalistów Mac Donalda i liberałów Llyoda George'a wprost zmiotły. Ale **francuski premier Herriot**, gdy Mac Donald upadł i miały się odbyć nowe wybory, wierzył, że Mac Donald w nich zwycięży i wróci do władzy. Chcąc za tę swoją wiarę publicznie zmanifestować i w ten sposób Mac Donaldowi pomóc, **nie czekając wyniku wyborów angielskich, uznał Rosję sowiecką i rozpoczął z nią rokowania**. Dziś ambasador sowiecki Rakowski już jest w Paryżu.

Zwycięstwo narodowców angielskich ośmieszyło Herriota, który liczył, że zwycięży jego przyjaciel Mac Donald. Trzeba było zawracać z błędnej drogi. Herriot zrozumiał, że trochę za szybko uznał Sowiety, że takie za szybkie uznanie mogło zrazić Polskę. Postanowił to naprawić i **zawiadomił naszego posła w Paryżu, że rząd francuski chciałby swoje poselstwo w Warszawie podnieść do rzędu ambasady i pragnąłby, aby równocześnie rząd polski również swoje poselstwo w Paryżu mianował ambasadą**. Co to znaczy? Ambasady mają tylko wielkie mocarstwa

## DZIADOWSKIE ZALOTY.

Na Sobotowem obejściu, koło chlewka, stała Magda i pilnowała prosiat, żeby się nie pogryzły przy jedzeniu, albo nie wywróciły cebrzyka z parzoną sieczką.

Paciuszki mlaśniały pyskami, rozkoszując się i pomrukiwały zadowolone, a Magda stała przy nich, rozglądając się bezmyślnie wokoło. Czasem zwróciła uwagę na zachowanie się obiadujących, a wtedy wylatywały z jej ust słowa oburzenia:

— A idziesz, paskudo!...

I znowu mlaśkanie i mruki. Czasem któryś z podświnków wlaźł nogami do cebrzyka, jakby chciał objąć w posiadanie całą jego zawartość.

— Joj... żebyś zczeczł, ty napadziśty! — gniewała się Magda i wypychała kolaniem łakomego podświnka z cebrzyka.

— Pochwalony!...

Magda odwróciła się. Przed nią stał dziad, trochę łysy, trochę szpakowaty, o zdrowem, czer-

wonem obliczu i fioletowym nosie. Tęga i przyśadzista jego postać opierała się tylko na jednej nodze. Drugą zastępowała kula, w którą miał wprawione kolano, zgięte jak do klęczenia, gołeń zaś tej nogi w połowie ucięta, sterczała kikutem, owiniętym w niebieską, wojskową nogawicę. Na zgrzebnej bluzie wisiał medal, przez plecy przerzucony worek, wypchany, a w ręku potworna karakula, postrach psów okolicznych.

Magda spojrzała na dziada z widoczną niechęcią.

— Na wieki!... — odpowiedziała, uderzając dłonią po grzbiecie jednego z prosiaków, który przez omyłkę gryzł w ucho swego sąsiada.

Dziad wsparty na kiju, milczał, wpatrując się w dziewczkę. Ją zaczęła brać złość — od świni odejść trudno, a obecność dziada zdawała się sprawiać jej wielką przykrość. Pokazała mu plecy i burknęła:

— Do chałupy idźcie do gaździny... ja wam tu nie dam nijakiej jałmużny...



i to tylko w stolicach wielkich mocarstw. Tak więc Francja posiada ambasady: w Londynie, w Waszyngtonie i Rzymie — to jest przy rządach wielkich mocarstw. Również te mocarstwa mają swoje ambasady w Paryżu. Przed podniesieniem swojego poselstwa w Warszawie i pozwolenie na podniesienie poselstwa polskiego w Paryżu do rządu ambasad — **rząd francuski zaznaczył, że widzi w Polsce wielkie mocarstwo.**

Ale nietylko Francja uznała nas za wielkie mocarstwo. Już przed kilkoma miesiącami oświadczył rząd włoski Mussoliniego, że Włochy chciałyby posiadać w Warszawie ambasadę i żeby także Polska miała swą ambasadę w Rzymie. W ten sposób Włochy, które nie poszły na lewo, wcześniej, niż inne państwa, uznały Polskę za mocarstwo. Obecnie taki sam zamiar uznania Polski za wielkie mocarstwo objawił Watykan. Mianowicie Papież przez swego sekretarza Stanu zawiadomił rząd polski, że pragnie, aby Polska miała przy Watykanie ambasadę, a nie posła, a równocześnie Papież mianowałby swego nuncjusza w Warszawie nuncjuszem pierwszej klasy.

Francja, Włochy i Watykan będą więc miały w Warszawie swoich ambasadorów. Ale słysząc, że i Anglia również zawiadomiła rząd Polski, iż zamierza utworzyć swą ambasadę w Warszawie, a przyjąć naszego przedstawiciela w randze ambasadora w Londynie. Sądzić można, że za projektem tych państw pójdą Stany Zjednoczone i w ten sposób Polska będzie uznana w sprawach dyplomatycznych za wielkie mocarstwo.

Jest godnem zastanowienia, że Polska zyskuje, kiedy na świecie jest zwrot na prawo, to znaczy, kiedy przychodzą w różnych państwach do władzy narodowcy. Czytelnicy nasi przypomi-

nają sobie, że **uznanie naszych granic wschodnich nastąpiło na wniosek faszystowskiego rządu Mussoliniego we Włoszech, a zgodziły się z tym wnioskiem Włoch rząd francuski narodowca Poincarégo i rząd angielski, na którego czele stał wówczas również narodowiec Bonar Law.**

Potem, gdy przyszły rządy lewicowe we Francji i Anglii, nietylko nie Polsce nie przyznano, ale jeszcze chciano nam zabierać, a tylko pamiętały o nas Włochy, gdzie narodowiec i faszysta Mussolini jest ciągle dzielnym przyjacielem Polski. Obecnie po zwycięstwie narodowców w Anglii i Stanach Zjednoczonych i po zachwianiu się rządu Herriota — Polska zostaje podniesiona do godności wielkiego mocarstwa.

Czy stąd nie płynie jasna nauka, że Polska nie ma przyjaciół na lewicy?

Dr. Władysław Świrski.

## Polska mocarstwem ducha.

Znów zanotować możemy fakt radosny: **wielki nasz pisarz, Władysław Reymont, otrzymał najwyższe odznaczenie, jakie zna świat — nagrodę Nobla.**

Jakie to odznaczenie i co za wartość ma ono dla naszej chluby Reymonta i dla Polski? Oto na kilkanaście lat przed wojną bardzo bogaty Szwed, nazwiskiem Nobel, przeznaczył cały swój duży majątek na wielki cel kulturalny. Ustanowił fundację swego imienia i polecił, że z majątku tej fundacji co roku ma być udzielana jedna nagroda jednemu z największych pisarzy świata, którego za godnego takiej nagrody uzna Szwedzka Akademia Umiejętności.

— Li... co tam jałmużna! Dobrze słowo to, też jałmużna, a choć to niby tania rzecz je, to się go i tak nijak doczekać nie mogę...

Dziewka nie odzywała się, chyba do prosiąt. Dziad był zmieszany, jak pies, co podchodzi do sadła w obecności ludzi, którzy go wczoraj odegnali kijem. Bał się zbliżyć, bał się zagadać, choć oczy mu na wierzch wychodziły — tak strasznie łakomie patrzył na dziewczkę, takimi garącymi iskrami obsypywał stojącą przed nim postać tęgiej i krwistej Magdy.

— Czy ona ładniejsza od wszystkich?... Matko Boska Począjowska, broń!... Za dawnych, żołnierskich czasów tyle innych widział i to jeszcze jakich!... Zawziął się na nią dlatego, że biedna, że służy i że łatwiej da namówić się wyjść za niego. Żeby była już nie kucharką u Soboty, ale nawet córką nie wiedzieć czyją, nie wiedzieć jaką bogaczką — takiby mu się zawsze najwięcej na żonę udało. Bo ona ma już w sobie coś takiego, co mu się w niej strasznie podoba. Dziewka jest

leń koronny, każdy wie o tem. Świat niech się zawali, ona się nie ruszy — ale właśnie to lenistwo podoba się dziadowi okrutnie. Na taką niechluję, jak ona, nie patrzyłby nikt, ale właśnie dla tego niechlujstwa — dziw doprawdy — tak bardzo dziadowi do serca przypadła. I kiedy odwrócona od niego, stoi ciężko, ospale, chwiejąc się bezwładnie w swych szerokich biodrach, obtargana, z nogami do kolam gnojem umazanymi — to dziad patrzy na nią, jak na jakiś obrazek ze swej książki do modlenia, co ją zawsze ze sobą nosi.

Zaczął nieśmiało:

— No jakże tam... chcesz wyjść za mnie? ha? Powiadam ci dziewczyno: wyjdź za mnie. Będziesz miała święte życie. Nie ci nie każe robić — nie a nie... Będziesz se spała choćby do południa, będziesz se robiła, co ci się żywnie podoba... Ja ci wszystkiego naznoszę do chałupy — ptasiego ci mleka chyba nie braknie... Ino wyjdź za mnie...

(Dokończenie nastąpi).



Nagrody Nobla są rozdawane od 1901 roku. Narodów na świecie jest dużo, w każdym wielu pisarzy i uczonych, stąd wielu kandydatów do nagrody Nobla. Wielu odznaczonych tą nagrodą mają największe narody: Francuzi, Anglicy, Niemcy, zaledwie po kilku: dwóch trzech najwyżej. Inne mają tylko jednego, inne jeszcze wogóle nie zostały zaszczycone tą wielką światową nagrodą.

Z Polaków nagrodę Nobla mieli: Henryk Sienkiewicz i Curie-Skłodowska. Obecnie otrzymał ją Władysław Reymont. Świat uznał, że Polska jest mocarstwem nie tylko z powodu swej wielkości, z powodu liczby swej ludności, ale też dzięki genjuszowi swych synów. Świat uznał wielkość naszej kultury i postawił Polskę w rzędzie wielkich mocarstw ducha.

Takie to wielkie znaczenie, taką to doniosłą wartość ma przyznanie nagrody Nobla Władysławowi Reymontowi. A teraz zapytajmy, kto jest ten wielki pisarz, ten wielki genjusz, który dziś imię swe opróżnił wszechświatową sławą, a także imię Polski wyniósł wysoko, na szczyty?

Władysław Reymont — ten wielki pisarz, ten potężny talent, ten genialny artysta, który dziś po Henryku Sienkiewiczu dzierży berło pierwszeństwa w Polsce — to **pisarz nawskróś polski, narodowy, wyraziciel naszej mocy, energii, dążności do potęgi.**

Reymont otrzymał nagrodę Nobla za powieść swoją „Chłopi”. Jest to **czterotomowa, wspaniała powieść, dająca potężny obraz życia wsi polskiej.** O chłopach pisali różni pisarze przed Reymontem, ale pisali już to ekliwie i chwaliли zalety chłopów, już to narzekali na ich wady. Reymont przedstawia chłopów i wieś polską takimi, jakimi one są w rzeczywistości. Każda warstwa ma wady i zalety — nie o to więc chodzi. Reymont przedstawia chłopów realnie i dlatego wydobyla na jaw dwie wielkie potężne wartości, jakie w nim tkwią: **polskość i żywotność.**

Kiedy różni Stańczycy i konserwatyści na rzekali na chłopów, zarzucając mu brak patriotyzmu, Reymont twierdzi, że **u chłopów polskość jest, istnieje, jest takim samym faktem, jakim jest ta polska ziemia, którą on orze i z której wydobywa w twardej pracy owoce żywiące i jego i cały naród.**

Chłop polski posiada żywotność, upór, zaciętość. Gdy poczuje on odpowiedzialność za Polskę, za jej byt, za jej przyszłość, to będzie już ją uparcie wznosił do wielkości, do mocarstwowego stanowiska, do sławy w świecie.

Reymont wyrósł z ducha współczesnej Polski, która buduje swą przyszłość na wszystkich warstwach, na całym narodzie. Stąd jest on tej współczesnej, narodowej i ludowej Polski najznakomitszym wyrazicielem. Szczególnie bliskim jest on nam, nam ludziom z obozu narodowego, tego obozu, który od kilkudziesięciu lat wznosi

gmach Polski wszechstanowej, narodowej, demokratycznej i chrześcijańskiej. Reymont w „Chłopach” daje obraz tej Polski, do której dążyli, której pragnęli, o którą walczyli Roman Dmowski, ś. p. ks. Stojałowski, ś. p. Jan Ludwik Popławski, Jan Zamorski, Jakób Bojko, ś. p. Aleksander Skarbek, Stanisław Grabski, Stanisław Rymar i wielu, wielu innych, wielu także bezimiennych, a z których wielu nie doczekało się powstania Polski, jak ś. p. ks. Stojałowski, inni umarli potem, nie doczekawszy znów tej radosnej chwili, kiedy ta Polska ich wymarzona, a równocześnie realna, Polska ludowa, lecz nie klasowa, lecz narodowa, została dziś odznaczona w osobie Władysława Reymonta.

Szczęśliwe jest nasze pokolenie, szczęśliwi jesteśmy my, którzy widzimy tyle powodzeń, spływających z łaski Opatrzności na Polskę. Choć wiele rzeczy w Polsce może się nam niepodobać, choć osobiście niejeden może narzekać na ciężkie kłopoty, to jednak my właśnie **widzieliśmy powstanie Polski, jej stopniową odbudowę, jej wzrost, dziś staje się ona mocarstwem, co uznaje cały świat, a teraz znów uznaje nas świat mocarstwem ducha, mocarstwem na polu kultury.**

Jeśli dziś z żalem i wdzięcznością wspominamy tych, którzy pracowali przed nami, a którzy owoców swej pracy już nie oglądali, gdy to szczęście nam żywym przypada, to chcemy, aby ci, którzy po nas przyjdą, radowali się, oglądając owoce naszej pracy. Niech oni zobaczą, dzięki naszym wysiłkom, Polskę u szczytu, potężną, wielką i wzniosłą skarbnicami swego ducha i swej kultury, a równocześnie groźną i niezwykłą dzięki swej sile materialnej, potęgę Państwa Polskiego i bogactwa, wznoszonego na zasobach naszego kraju i pracy naszego narodu.

Reymont dał w „Chłopach” **obraz żywotności naszego narodu, opartej o najliczniejszą w nim warstwę — chłopów; świat został zachwycony pięknem i potęgą tego obrazu, uwierzył w wielkość Reymonta i wielkość Polski.**

Uwierzmy także my wszyscy w wielkość Polski i chlubę polskiego narodu, naszego wielkiego pisarza, oraz obiecujemy pracować dla pomnożenia tej wielkości, dla chwały naszej Ojczyzny.

Dr Władysław Świrski.



## Prenumeratorium

kterzy mimo upomnienia nie wyrównali należitości do końca b. r. wysyłamy drugie upomnienie, doliczając za nie własne kosztu w kwocie 20 groszy, a równocześnie wstrzymujemy wysyłkę gazety.





## Zmiany w rządzie p. Wł. Grabskiego.

Premjer Grabski, jak już o tem pisaliśmy, wystąpił niedawno w Sejmie przeciw Związkowi Ludowo-Narodowemu. Mogłoby się więc zdawać, że rząd jego czuje się bardzo silnym, jeśli może atakować najsilniejszy klub w naszym Sejmie.

Jednak okazało się, że tak nie jest. Z polityki gospodarczej obecnego rządu prawie nikt nie jest zadowolony. Jakoś niesporo idzie naprawa naszych stosunków gospodarczych. Rząd jest tu zupełnie bez programu. Również polityka kresowa rządu jest fatalna; bandytyzm na Kresach hula w najlepsze.

Zrozumiał to wreszcie premjer Grabski i choć w zeszłym tygodniu obraził się, gdy prezes naszego Stronnictwa, Głabiński, wytknął mu błędy w działalności jego rządu, ten teraz **sam przyznał, że gabinet jego nie jest najlepszy i przytąpił do poczynienia w nim zmian.**

Trzech ministrów, a mianowicie: minister spraw wewnętrznych Huebner, minister sprawiedliwości Wyganowski i minister pracy Darowski ustąpili i obecnie premjer Grabski poszukuje na ich miejsce następców.

Gdy to piszemy, nowi ministrowie nie są jeszcze mianowani, ale już wiadomo, w jakim kierunku idą zmiany p. Wł. Grabskiego. Oto proponował on posłowi Thuguttowi stanowisko wicepremiera z tem, że poseł Thugutt będzie się zajmował sprawami mniejszości narodowych i kresami. Nie jest to najlepiej. P. Thugutt nie wątpliwie już w wielu wypadkach patrzy na sprawy polityczne jak należy: najlepszy dowód w tem, że musiał wystąpić z „Wyzwolenia“, gdzie jego poglądy oceniły warchoły z tego klubu jako zbyt narodowe i państwowe. Ale nie wynika stąd, że p. Thugutt wogóle we wszystkich sprawach ma już zdrowy pogląd. Zdaje się, że **na punkcie mniejszości narodowych ciągle jest jeszcze zaślepiiony i skłonny do wielkich ustępstw na ich rzecz.** Oto widać to choćby z tego, że pierwszą rozmowę, jaką odbył poseł Thugutt, gdy zostało postanowionem, że zostanie on wicepremjerem, była rozmowa z posłem Reichem, przewodniczącym Koła Żydowskiego. Za tą zaś rozmową mają pójść następne z przedstawicielami innych mniejszości narodowych.

Jest więc jasnem, że powołanie do rządu p. Thugutta oznacza znów posunięcie się tego rządu ku lewicy. Jakie to da skutki, zobaczymy. Klub nasz będzie się pilnie przyglądał działalności pp. Grabskiego i Thugutta i na żadne szkodliwe ustępstwa na rzecz mniejszości nie pozwoli. **My żądamy przede wszystkim, aby rząd zaprowadził spokój na kresach, wytepił bandytyzm i poskromił agitację antypaństwową.**

Może dokonać tego zdoła nowy minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, dotychczas prezydent miasta Poznania. Ma to być dzielny człowiek. Są-

dzie więc należy, że o ile rząd pójdzie mu na rękę, to zrobi on na kresach porządek.

Ministrowie sprawiedliwości i pracy nie zostali jeszcze mianowani. Są to ważne dziś ministerstwa. Od ministra sprawiedliwości oczekiwać należy oddawanie bez pardonu pod sąd bandytów i zamachowców na ład i porządek w państwie, minister zaś pracy **powinien dać naprawdę hasło do pracy, której wzmożenia tak Polska dziś potrzebuje.** Bez pracy przecież nie wybrniemy z ciężkiego kryzysu gospodarczego i nie obronimy się przed konkurencją zagranicy, która od nas więcej i wydawniej pracuje. Zwłaszcza groźną jest konkurencja naszego sąsiada zachodniego, Niemiec, gdzie praca wre po 10 godzin, gdzie zmniejszono ilość świąt do bardzo nieznacznej liczby, gdzie niema angielskich sobót i gdzie jest znacznie mniej strajków.

Ministerstwo pracy, to dziś bardzo ważny posterunek. Niestety, nie możemy powiedzieć, aby kandydat wymieniany na ten posterunek był odpowiedni. Jest nim mianowicie p. Sokal, lewicowiec, który zapewne będzie robił to, co mu każe P. P. S.

Zbierając wszystko powyższe musimy stwierdzić, że zmiany, jakie przeprowadza p. Grabski w swoim gabinecie, **nie mogą zmienić naszego doń stanowiska.** Stanowisko to będzie nadal krytyczne. Będziemy przede wszystkim patrzyli na czynny rząd p. Wł. Grabskiego.

## Prace Komisji sejmowych.

### KOMISJA BUDŻETOWA.

Sejmowa komisja budżetowa przyjęła projekt dodatkowej ustawy skarbowej w części dotyczącej kolei. Następnie komisja przyjęła dodatkowy budżet Min. W. R. i O. P.

Nadto na wniosek referenta posła Rymara (Z. L. N.) uchwaliła szereg dodatkowych kredytów. Między innemi 145.000 złotych dla szkół zawodowych, oraz 90.000 złotych dla kościołów. Wreszcie zgodnie z wnioskiem rządowym utrzymała pożyczkę 25.000 złotych na budowę pomnika Chopina w Warszawa.

### KOMISJA ROLNA.

Sejmowa komisja rolna załatwiła wniosek w sprawie pomocy dla gospodarstw zniszczonych przez pożary. Przyjęto szereg rezolucyj, wzywających rząd do przyścia z pomocą pogorzelcom. Następnie komisja załatwiła wniosek o przymusowym zalesieniu nieużytków.

Komisja wysłuchiwała sprawozdania Min. reform rolnych o stanie pracy nad ustawą o reformie rolnej. Pan minister zakomunikował, że prace nad projektem tej ustawy są na ukończeniu i wkrótce odpowiedni projekt będzie wniesiony do Rady ministrów.



# KOMISJA ADMINISTRACYJNA.

Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała dzieło projektu o samorządzie gminnym. Sporna kwestja, w jakich gminach ma istnieć zarząd kolegjalny, a w jakich jednoosobowy, odesłano do podkomisji. Ustalono, że liczba ławników ma wynosić najmniej dwóch, a najwięcej jedną czwartą część ogólnej ilości radnych. **Kadencja urzędowania zarządu wynosić ma cztery lata.** Ustalono zasadę, że **urząd wójta i ławników jest bezpłatny.** W wyjątkowych tylko wypadkach może być przez Radę gminną przyznane odszkodowanie. Na urząd wójta, albo ławnika może być wybrany **każdy członek gminy, który ukończył 24 lat życia i włada językiem polskim w słowie i piśmie.**

Wniosek posłów lewicy domagał się skreślenia tego ostatniego postanowienia, uważając, że podważa ono całkowicie samorząd gminny, w ręce bowiem władzy nadzorczej oddaje kwestję oceny praworządności władania językiem polskim w słowie i w piśmie.

Następnie rozpatrywano artykuł 6-ty dotyczący majątku i gospodarki gminy wiejskiej.

Za postawę przyjęto rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca b. r. o obowiązkach i sposobach pokrywania wydatków przez związki komunalne.

Przyjęto część paragrafu wspomnianego artykułu, inne na wniosek posła **Kozłowskiego** (Zw. L. N.) skreślono, jako zbyt szczegółowe, utrzymując w mocy artykuł projektu rządowego, uprawniającego Min. Spraw Wewnętrznych do wydania w tym kierunku szczegółowych przepisów. Pod koniec posiedzenia pos. **Zwierzyński** (Zw. L. N.) zwrócił się do przewodniczącego, aby na najbliższym posiedzeniu komisji postawić na porządku dziennym wniosek Zw. L. Nar. o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na Kresach wschodnich.

## List do Ameryki.

Jeden z naszych Czytelników nadesłał nam odpis listu, jaki wysłał szwagrowi swemu do Ameryki w odpowiedzi na zarzuty, iż popiera księży i panów. List ten ciekawy i rozumny i dlatego podajemy go w całości:

**Brzozowskie, 29 października 1924.**

Pochwalony Jezus Chrystus!

Kochany Szwagrze!

Serdecznie Ci dziękuję za pozdrowienie, przesłane w Franinym liście, jak również Ciebie z całą rodziną serdecznie pozdrawiam. A teraz kochany Szwagrze, ponieważ już w dwóch listach Franinych i w liście Stanisława Buczka dotknąłeś mnie zarzutem, jakoby był krzywdicielem

i zdrajcą chłopu polskiego za sprawy polityczne, przeto na moje usprawiedliwienie piszę Ci ten list, ażebyś, jak wysłuchałeś czyjej skargi przeciwko mnie, tak wysłuchaj i mnie oskarżonego. ażebyś mógł potem wydać sąd, ale sprawiedliwy. Wiem na pewno, kto Ci to opowiadał, jednak nazwiska nie wymieniam, bo boję się, ażebym się w swoim sądzie nie pomylił. Ciekawym tylko, w czym pojmował ten mój oskarżyciel moją agitację, gdyż na żadnym wiecu nie wystąpiłem z mową agitacyjną, ani też nie trudniłem się rozdawaniem kartek. Na jednym z wieców w naszej gminie wystąpiłem wprowadzić z mową, ale na temat ważności chwili, zaś o głosowaniu, na którykolwiek numer ani nie wspominałem. Jeżeli więc ten obywatel, który był na tym wiecu, a którego posądzam o skargę na mnie przed Wami, tak pojmuję sprawę, to już to świadczy o jego jasności w głowie.

Zarzuca mi ów oskarżyciel, że ja idę za namową księży i panów, otóż stwierdzam, że nie; mam zawsze swoje zdanie i zdrowe poglądy, że nie dam się nikomu namawiać. Zaś rady posłuchać, to jeżeli ktoś dobrze radzi, a rada ta godzi się z moim przekonaniem, to nie tylko księdza i pana, ale chłopu i cygana posłucham. Zarzuca mi ów oskarżyciel, że głosowałem na numer 8, tak, tego się nie zapieram i szczerze wyznaję, jednak nie chodziło mi o sam numer, tylko o osobę, która na tym numerze stała i mojemu przekonaniu odpowiadała. A teraz — przypatrzmy się sprawie ogólnie — kto źle zrobił? Czy ten, który głosował na numer 8? Czy ten, który głosował na numer 1? Otóż na to odpowiedź taka, że albo jeden i drugi źle zrobili, albo jeden i drugi dobrze zrobili, bo obydwu te numery wkrótce po wyborach w Sejmie się połączyły, dla wspólnej pracy i utworzenia większości polskiej w Sejmie.

A teraz przypatrzmy się sprawie dotyczącej naszego okręgu wyborczego. Kto wszedł do Sejmu? Otóż z listy numer 1 weszli posłowie: Toczek, chłop z Nozdrza i Pawłowski, inżynier z Dobromila, którzy po wyborach ani razu się tutaj w powiecie nie pokazali, oprócz tego wystąpili z naszego Stronnictwa Ludowego „Piast” i utworzyli jakieś nowe stronnictwo, a od których cały powiat, a w Orzechówce na wiecu zeszłego roku w grudniu zażądali Orzechowianie złożenia mandatu poselskiego, że zdradzili nasze chłopskie stronnictwo „Piast”, pod którego płaszczykiem weszli do Sejmu. A z listy nr. 8 wszedł do Sejmu poseł Stanisław Rymar, chłop, ale kształcony, z Haczowa i ten już wiele w powiecie dobrego zrobił, a nawet w poszczególnych gminach; postarał się o pobudowanie Domów Ludowych np. na Woli Jasienickiej, a i dla Orzechówki stara się o pożyczkę na budowę Domu Ludowego, a w każdej wolnej chwili od sesji sejmowej objeżdża ze sprawozdaniem prawie co



## Projekt pomnika Szopena w Warszawie.



Minęło właśnie 75 lat, jak na obcej ziemi, w Paryżu, zamknął powieki największy muzyk polski, a jeden z największych w świecie, Fryderyk Szopen. Umarł młodo, mając lat 39 i pochowany został na cmentarzu paryskim. Ostatni pragnieniem umierającego Szopena była prośba, aby serce jego przeniesiono do Polski.

Z okazji 75-letniej rocznicy zgonu tego genjusza komitet w Warszawie zbiera składki na wystawienie pomnika według projektu słynnego rzeźbiarza Szymanowskiego. Pomnik przedstawia Szopena siedzącego pod polską wierzbą płaczącą.

drugą gminę, a w miastach powiatowych bywa dosyć często, oczywiście, jeżeli nie ma posiedzeń sejmowych, a po sprawozdaniu poselskiem nawołuje do zgody i jedności narodowej.

Otóż po tych moich kilku zdaniach wydaj teraz, Kochany Szwagrze, „sąd“, ale sprawiedliwy: Czy skrzywdziłem chłop polskiego tem, że głosowałem na listę nr. 8? — Czy dlatego, że ja jestem chłop i należę do chłopskiego stronnictwa, miałem oddać głos na listę chłopską nr. 1, na której na nasz okręg wyborezy byli ludzie, którzy nie dorosli do tego stanowiska, jak się to już wykazało? Czy miałem wbrew memu przekonaniu oddać głos? Nie! daruj, ale nie! Nie mogłem głosować na listę, ale na osobę. Gdyby było nasze stronnictwo postawiło na nasz okręg wyborezy na liście nr. 1 takich ludzi, jak Witos, Bojko, Średniawski, Rymar i inni podobni to pewnie, że z czystym sumieniem szedłbym na ten numer. Czy dlatego, że jestem chłop, mam wielbić chłopą, chociażby ten był człowiek nieuczciwy, a potępiać pana, chociażby ten był człowiekiem najuczciwszym? Czy oddać każdemu uznanie według ich zasług poniesionych dla dobra Narodu? Osądź Szwagier to i napisz mi Twoje

zdanie. Jeżeli chodzi o p. Rymara, to nie dawniej, jak dnia 12 października b. r. na wiecu w Jasienicy Piotr Mazur, który głosował na listę nr. 1, dziękował publicznie p. Rymarowi z ósemki za skuteczne poparcie jego osobistych spraw. Tak, Kochany Szwagrze, ja oceniam pracę ludzi, a nie numera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Ze świata.

### ANGLJA.

Po obaleniu czerwonego rządu w Anglii wychodzą dopiero teraz na jaw niesłychane fakty, do jakiego stopnia zagnieździli się bolszewicy w Anglii pod rządami Mac Donalda. Oto konserwatywny dziennik „Morning Post“ rozpoczyna obecnie serję rewelacji o działalności rosyjskich komunistów w Anglii. Dziennik ten donosi przede wszystkim o istnieniu potajmnego kursu dla czerwonych oficerów, którzy mają potem stanąć na czele „Brytyjskiej czerwonej armji“, skoro komunistyczna rewolucja zwycięży. Egzemplarz



takiego podręcznika czerwonych oficerów pod niewinnym tytułem: „Czerwona róża i inne opowiadania“, został dostarczony w ostatnich dniach do redakcji „Morning Post“.

Książka ta składa się ze siedmiu rozdziałów. Podręcznik wyraża nadzieję, że czas rewolucji jest już bliski i zapewnia, że wkrótce „rozszałe się społeczny orkan, który my okiełznać musimy i cugle ująć w swoje ręce“. Celem książki jest wyszkolenie przyszłych komisarzy, którzy byliby w stanie kontrolować „niekomunistycznych generałów brygady“ i byli przygotowani do komenderowania nimi. Następnie zamieszczona jest „przysięga czerwonej armii“, którą odnawia się co roku pierwszego maja. Zaznaczono również, że zdrada tajemnic czerwonego kursu karana będzie śmiercią.

Gdyby się więc nie było wczasy ocknęło społeczeństwo angielskie, to doczekałoby się losu dzisiejszej Rosji.

### NIEMCY.

Pisma angielskie ogłaszają obecnie bardzo ciekawe i dużo mówiące sprawozdanie o przebiegu obecnej kontroli wojskowej w Niemczech. Oporu czynnego organa kontrolne nie spotykają, stosowanym jest natomiast systematyczny opór bierny, oparty na specjalnych organizacjach, które krzyżują kroki organów kontrolnych. Na czele ich stoi dowódca Reichswehry gen. Seect. Mimo to organa kontrolne odkryły wiele rzeczy, świadczących o istnieniu idei rewanszu. Np. skonstatowano, że fabryki Kruppa fabrykują masowo karabiny. Ostatnio odkryto 20.000 łuf karabinowych, zdeklarowanych jako osie tramwajowe. Artylerja w Królewcu jest uruchomiona i ustawiona na specjalnych wozach kolejowych.

Na pytanie, czy Niemcy przygotowują się obecnie do wojny z Francją — piszą dzienniki angielskie — należy odpowiedzieć przecząco, jednak na pytanie, czy Niemcy dążą do odzyskania swego mocarstwowego dawnego stanowiska, odpowiedź musi być potwierdzająca.

Czyli, mówiąc wyrażnie, Niemiaszki szykują się do rozpętania nowej wojny!

### AUSTRIA.

Socjaliści austriaccy oddawna już prowadzą akcję przeciw rządowi, na którego czele stoi ks. Seipel. Obecnie, kiedy finanse austriackie zostały naprawione, socjaliści dążą do obalenia kanclerza. Na tym tle wybuchł ostatnio zatarg, spowodowany przez kolejarzy, którzy zażądali powiększenia o 180 miliardów koron rocznie wydatków na pensje. Ponieważ taki wielki wydatek ujemnie odbiłby się na skarbie państwie, rząd ks. Seipela podał się do dymisji. Kolejarze ogłosili strajk, który trwał przez kilka dni. Po zapewnieniu pewnych dodatków dla kolejarzy, strajk został zakończony. Kanclerz Seipel otrzy-

mał misję powołania nowego rządu. W ten sposób ostre przesilenie będzie zlikwidowane.

Według ostatnich obliczeń strona finansowa strajku kolejowego przedstawia się w ten sposób, że przyjęcie żądań kolejarzy oznaczałoby obciążenie budżetu 160 miliardami koron austriackich rocznie, z czego 42 proc. przypadłoby na emerytów, których jest 37.000, wobec 85.000 urzędników i robotników kolejowych w służbie czynnej. Celem pokrycia tych zwiększonych wydatków należałoby taryfy kolejowe podnieść co najmniej o 3 proc., przyczem 40 proc. sumy przewidzianej na inwestycje kolejowe musiano by użyć na regulację płac. Koszta strajku wynoszą 60 miliardów tygodniowo.

### ROSJA BOLSZEWICKA.

Wrzenie przeciw władzom sowieckim owładnęło już całą Białoruś sowiecką. Z Mińska donoszą, iż walka z komunistami ma z jednej strony charakter walki jawnej, prowadzonej przez partyzantów, z drugiej strony prowadzi walkę miejscowa ludność, zabijając komunistów i podpalając ich prywatne domy i lokale publiczne. Wedle nadchodzących wiadomości, w okolicy Słucka zakwaterował się oddział znanego bandyty Muchy. W okolicy Owrucza działa banda z atamanem Gerasimowem. Koło miasta Bujanowice przebywa banda pod wodzą Podbereżnego. Banda ta napadła na Bujanowice i stoczyła formalną walkę z oddziałami bolszewickimi. W walce tej poległo 6 żołnierzy bolszewickich.

Pomimo tego stanu rzeczy bolszewicy przygotowują się do wojny z całym światem. W Moskwie ostatnio odbyło się wielkie zebranie komunistów, na którym debatowano nad przyszłą wojną, która czeka Rosję. Jeden z mówców wskazywał, że wojna z państwami sąsiednimi jest dla Rosji nieunikniona, że rząd sowiecki powinien przeprowadzić pełne już przygotowania, podstawą których powinna być mobilizacja całego narodu, począwszy od szkół. Przemawiał również naczelny dowódca kawalerji rosyjskiej Budienny, który badał możliwość przyszłej wojny i wskazał na rolę, jaką w niej odegra kawalerja rosyjska.

### STANY ZJEDN. AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Po długim okresie suszy wybuchł w Stanach Zjednoczonych pożar lasów. Pożarami temi objęte są Stany wschodnie, część Kentucky i strefa górską na zachodzie. Przypuszczają, że pożary te wyrządzą szkody na wiele milionów dolarów. W Kentucky pożar zbliża się do miasta Irvine, gdzie znajdują się ogromne magazyny nafty.

Dotychczasowe wysiłki władz administracyjnych, zmierzające do zahamowania pożaru, przeszły bez rezultatu. Pożar zagraża znacznej liczbie drobniejszych miasteczek, które mogą być zupełnie zniszczone. Wysłano wojska do Sona



Island, gdzie arsenał federalny jest prawie całkowiec otoczony wieńcem ognia.

W Kalifornji podpisano kontrakt z niejakim Hatfieldem, znanym z tego, że może on rzekomo spowodować deszcze. Jeżeli teraz mu się to nie uda, to będzie zupełnie skompromitowany.

## KORESPONDENCJE.

### POTRZEBA KREDYTÓW DLA ROLNIKA.

Rolnikowi daje się bieda coraz więcej we znaki. Klęski elementarne, nieurodzaj, podatki, drożyzna artykułów przemysłowych są tego przyczyną. Bywało źle i za dawnych czasów, ale można się było poratować chwilową pożyczką i przetrzymać najgorsze czasy. Kredyt był dawniej łatwy, a procent znośny. Dziś, jeśli dostaniesz pożyczkę, to tylko u żyda, ale na taki procent, którego żadne gospodarstwo nie wytrzyma. Nawet banki biorą lichwiarskie procenty, a coś dopiero lichwiarz zawodowy. A jednak, kto musi, ten pożycza pieniądze u żyda, choć wie co go czeka. Przy obecnej stopie procentowej, która według ustawy nie powinna w porządnym banku wynosić więcej niż 2 zł. od setki na miesiąc, a przez rozmaite dodatki wychodzi na 3 zł. dla lichwiarzy, biorących jeszcze wyższy procent, ten interes się opłaca. Więc wielu żydów ogranicza handel, a gotówkę pożycza chłopom. Skutki tego łatwo przewidzieć. Przyjdą skargi sądowe, egzekucje i wywłaszczenie chłopów z ojcowizny. Powstanie tego rodzaju reforma rolna, że ziemia chłopska przejdzie w ręce żydowskie.

Chłop z Brzeskiego.

Przemyśl.

### KONSEKRACJA DZWONÓW.

W kościele XX. Salezjanów w Przemyślu na Zasięgu odbyła się w dniu Wszystkich Świętych uroczystość poświęcenia dzwonów. Aktu poświęcenia dzwonów, które noszą nazwy: św. Franciszek Salezy, św. Bonifacy, św. Józef, dokonał w obecności przedstawicieli władz i niezliczonych tłumów wiernych J. E. ks. biskup Fischer, poczem wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie dzwonów i jaką rolę one odgrywają w życiu człowieka. Nie zapomniał też czcigodny mówca o fundatorach i opiekunach kościoła, którym serdecznie podziękował za pomoc w budowie Domu Bożego. Na zakończenie ks. biskup udzielił zebrany pasterskiego błogosławieństwa. Potem nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do tarczy fundatorów. Pontyfikalna Msza św. celebrowana przez ks. biskupa Fischera w asystencji licznej kleru zakończyła piękną uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci obecnych.

Uczestnik.

Miżyniec.

### ZAŁOŻENIE WŁOŚCIAŃSKIEJ SPÓŁKI MLECZARSKIEJ.

W niedzielę, dnia 26 października b. r. odbyło się tu poświęcenie mleczarni włościańskiej, którego do-

konali obydwaj księża proboszczowie przy współudziale przedstawicieli miejscowych instytucji i licznie zebranych gospodarzy z Miżynca, Drozdowic, Gdeszyc i Zrotowie z naczelnikami gmin na czele.

Po dokonaniu poświęcenia przemówili do swych parafjan ks. Jan Fedew i ks. Stanisław Kmiołek, podnosząc znaczenie nowej placówki, założonej przez kilkunastu gospodarzy tak Polaków, jak Rusinów, celem podjęcia wspólnej pracy około rozwoju ekonomicznego rodzinnej wioski. Imieniem członków założycieli Spółki mleczarskiej przemówił p. Jan Wawro, witając zebranych gości. Podziękowaniem duchowieństwu za serdeczne słowa zachęty, tudzież moralne poparcie wykonanego dzieła, zakończył p. Wawro swoje przemówienie. Zabrał jeszcze głos kierownik szkoły miejscowej p. Wojdanowski, zwracając uwagę na obywatelskie stanowisko gospodarzy założycieli, którzy mimo braku pomocy ze strony M. T. R. i Związku mleczarskiego we Lwowie porwali się do czynu samodzielnie i o własnych siłach sprawili aparaty oraz urządzili mleczarnię kosztem nadzwyczajnych wysiłków materialnych, i pomimo kreciej roboty pewnych jednostek zamiar swój przeprowadzili.

Członek.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ LISTOPADA:

23. Niedziela. Klemensa p. i męcz.
24. Poniedziałek. Jana od Krzyża.
25. Wtorek. Katarzyny, Erazma.
26. Środa. Konrada.
27. Czwartek. Walerjana.
28. Piątek. Grzegorza III.
29. Sobota. Błażeja.
30. Niedziela. Andrzeja Apostoła.

### ODMIANY KSIĘŻYCA:

Nów: 26-go listopada.

Pierwsza kwadra: 3-go grudnia.

Pełnia: 11-go grudnia.

**DLA DZIECI I STARSZYCH.** Zamieszczona w dzisiejszym numerze powiastka przedstawia bardzo ciekawy opis życia ryby, zwanej ciemnikiem. W formie bajki podaje autorka rzeczywiste życie ciemnika w głębi wód.

**PISARZ POLSKI, WŁADYSŁAW REYMONT, AUTOR „CHŁOPÓW”, UWIĘNCZONY NAGRODĄ NOBLA.** Działacz szwedzki, Nobel, umierając zapisał wielki majątek, aby z niego rozdzielać corocznie odpowiednie nagrody ludziom najbardziej zasłużonym w całym świecie. Są więc osobne nagrody dla uczonych, pisarzy i innych sławnych ludzi. Z Polaków odznaczenie to spotkało w swoim czasie Henryka Sienkiewicza i p. Curie Skłodowską. Obecnie, Akademia Szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury na rok 1924 Władysławowi Reymontowi



za jego czterotomową powieść p. t. „Chłopi“ w której pięknie opisuje życie polskich włościan. Nagroda Nobla oznacza, że twórczość polska godna jest najwyższego odznaczenia, jakim świat rozporządza. Wielki pisarz polski staje w rzędzie najgłośniejszych twórców. Cała Polska przejęta jest do głębi tym wyrokiem, że w tej chwili głosi on światu nowe zwycięstwo polskiego ducha.

**UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KAMienia PAMIĄTKOWEGO NA MOGILE KRÓLA WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA.** Dnia 10 b. m. w rocznicę zgonu króla Polski i Węgier Władysława Warneńczyka odbyła się w Bułgarii w mieście Warnie uroczystość poświęcenia kamienia pamiątkowego na mogile króla. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele króla bułgarskiego Borysa, członkowie rządu, członkowie konsulatu polskiego i węgierskiego, delegacje polskie i węgierskie i t. d. Po dokonaniu przez duchowieństwo poświęcenia kamienia i po przemówieniu przedstawicieli króla, wojska oddały honory, a muzyka odegrała hymn żałobny. Poseł polski Grabowski i poseł węgierski Bobryk oddali pomnik opiece ludności. Wśród wielkich owacyj wielotysięcznych tłumów na cześć Polski i Węgier, posłowie wygłosili przemówienia. Wojsko defilowało przed mogiłą.

**OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ BANKU POLSKIEGO.** Na ostatnio odbytej Radzie nadzorczej Banku Polskiego postanowiono zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady z końcem b. miesiąca, albo z początkiem grudnia, celem ostatecznego załatwienia obniżenia stopy dyskontowej. Jak wiadomo, obecna stopa wynosi 12 procent. Zamierzone jest obniżenie jej do 10 procent.

**PROJEKT NOWEGO ROZPORZĄDZENIA WALORYZACYJNEGO.** Ministerstwo Skarbu zamierza opracować nowe rozporządzenie waloryzacyjne. Niezależnie od uzupełnienia dotychczasowych obowiązujących przepisów waloryzacyjnych, nowy projekt uwzględnić będzie waloryzację zobowiązań publiczno prawnych, wynikających z działalności publicznej Państwa i ciał samorządowych, oraz waloryzację papierów wartościowych, gwarantowanych przez Państwo, a wreszcie waloryzację obligacyj i długów komunalnych.

**KARA NA NIESUMIENNE BANKI.** Ponieważ okazało się, że niektóre banki pobierają w ogromnej większości wypadków 3 procent, zamiast 2 procent miesięcznie, rząd ma zamiar zarządzenie swe dopuszczające 12% rocznie tytułem zwrotu kosztów cofnąć, pozostawiając jedynie bankom możliwość zaliczania pewnych rzeczywistych kosztów, jak to porta i stempli.

**PRZERACHOWANIE ZAGRANICZNYCH POLIC UBEZPIECZENIOWYCH.** W związku z pogłoską, jakoby police zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych nie miały być waloryzowane, zwracają uwagę na to, że przy ustalaniu współczynnika waloryzacji dla zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych sądy na mocy § 24 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r., będą brały pod uwagę całość

majątku danego zakładu, a nie tylko jego majątek, znajdujący się w Polsce. Wobec tego ubezpieczeni, o ile nie doszło między nimi a zakładem do ugody polubownej, mogą zwracać się do sądów o wyznaczenie kuratora, celem ustalenia na drodze sądowej wysokości współczynnika przerachowania ich polie na złoto.

**BUDOWA NOWEJ LINII KOLEJOWEJ.** Ministerstwo kolei zamierza rozpocząć budowę nowej linii kolejowej o długości 900 klm. Przedsiębiorstwo finansuje jeden z banków warszawskich, który uzyskał potrzebne w tym celu fundusze od pewnego konsorcjum angielskiego. Dotychczas nie ustalono jeszcze, czy ma to być linia Katowice-Gdańsk, czy Katowice-Równo. Obie linie są potrzebne i rentowne.

**UDOGODNIENIA PRZY TWORZENIU NOWYCH GMIN.** Dotąd wymaganem było przy tworzeniu nowych gmin, by grunta, mające wejść w skład przyszłej gminy tworzyły jedną całość w sobie zamkniętą. Najnowsze rozporządzenie w tej sprawie Min. Spraw Wewnętrznych wprowadza w tym kierunku zmianę. Obecnie wystarczy 60% gruntów, stanowiących nieprzerwaną całość, a 40% gruntów może leżeć poza obszarem tejże gminy.

**STAN OZIMIN NAOGÓŁ DOBRY.** Główny Urząd Statystyczny ogłasza, że miesiąc październik był w całej Polsce pod względem ciepoty sprzyjającym dla robót polnych i dla wzrostu zasiewów ozimych. Stan ozimin jest zadowalający. Najlepszy stan wykazują oziminy w województwach zachodnich i środkowych. W województwach Lubelskiem i Kieleckiem, oraz częściowo Warszawskiem, które w roku bieżącym nawiedzone były przez niezmiarłą, lub suchą hoskę, wczesne zasiewy ozime w niektórych miejscowościach zostały znacznie przez nie uszkodzone, wskutek czego niejednokrotnie były wypadki zaorywania i ponownego zasiewania pól. W gorszym stanie są oziminy na Kresach i w Małopolsce, w której znaczna część szkody w zasiewach przypada na szkodniki, jak myszy polne i ślimaki.

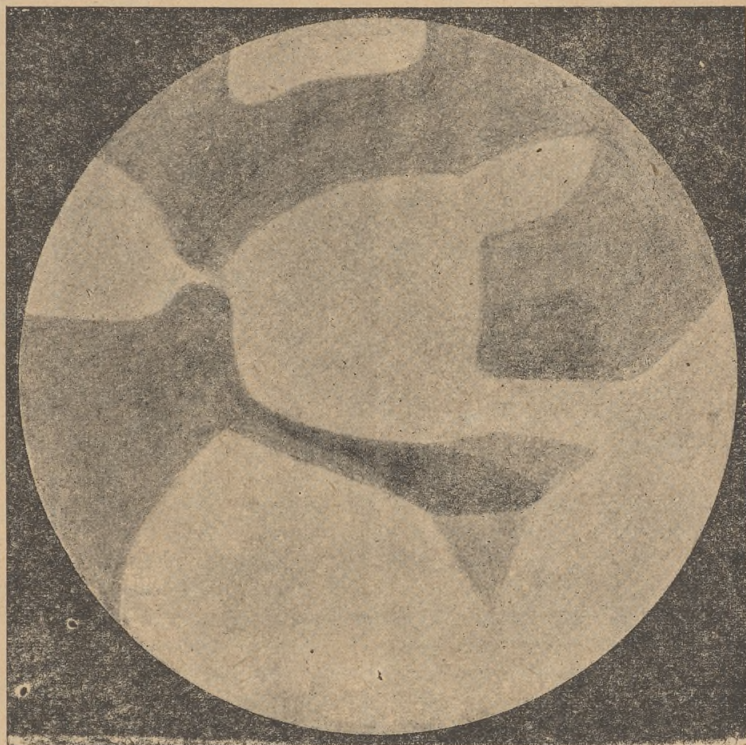
**POGROM ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W ZAWIERCIU.** Policja w Zawierciu aresztowała w ostatnich dniach 50-ciu najwybitniejszych działaczy komunistycznych. Poza tem przeprowadziła szereg rewizji w czasie których wykryto formalne stopy bibuły komunistycznej, tajne instrukcje i rozporządzenia.

Na czele sztabu komunistycznego stał komisarz bolszewicki Braun, syn bogatego kupca z Polski. Łącznie wykryto 10 jacejek.

Ten pogrom komunistów stoi w związku z aresztowaniem Waldenberga, albowiem od czasu jego aresztowania zarządzono silniejszą obserwację, w czasie których stwierdzono również, że mnóstwo kobiet przybyłych z Rosji agituje na rzecz komunizmu.

**ZAMORDOWANIE NACZELNIKA GMINY.** Dwaj górale z Leniny Małej (pow. Stary Sambor) Ilko Slezko i Mikołaj Derko, zamordowali z zemsty naczelnika gminy, Maksyma Łyszajkę, będącego zarazem leśnikiem w lasach dóbr w Spasie.





## Jak wygląda Mars.

W Nrze 36 „Wieńca-Pszczółki“ pisaliśmy obszernie o planecie, należącej do naszego układu słonecznego, Marsie, która była w sierpniu w najbliższym położeniu od ziemi. Zdarza się to raz na 200 lat. Uczniowie obiecywali sobie, że może uda się zbadać czy Mars jest zamieszkany, podobnie jak nasza ziemia. Na próżno. Przez najsilniejsze lunety astronomiczne przypatrywano się powierzchni Marsa, widziano lądy i morza, olbrzymie masy białe (zapewne śniegu) na biegunach Marsa, ale poza tem nic. Zagadka pozostała nierozwiązana na dalsze lat 200. — Obrazki nasze przedstawiają rysunki wykonane przez astronomów polskich w Krakowie i na szczycie Łysiny. Obrazek mniejszy okazuje, jak wyglądał Mars dnia 21-go sierpnia, większy zaś przedstawia obraz Marsa z dnia 25-go sierpnia. Różnica pochodzi stąd, że Mars obraca się, jak ziemia, dokoła osi, a więc zmienia się też dla nas obraz jego powierzchni. Miejsca jasne są to lądy, ciemne morza.

A. S.

**NAJWIĘKSZY POLSKI HOLOWNIK.** Ministerstwo przemysłu i handlu zakupiło dla marynarki handlowej stoczní gdańską, na dogodnych warunkach holownik. Będzie on największy z pośród posiadanych przez Polskę i ma być przeznaczony dla Gdyni.

**STRASZNY LOS PRZEMYCANYCH IMIGRANTÓW NA GRANICY KANADYJSKIEJ.** Przemysłnictwo imigrantów przez granice kanadyjską do St. Zjednoczonych wzmogły się w ostatnich tygodniach. Amerykańskie konsulaty w Kanadzie zasypywane są prośbami o wstęp do Stanów Zjednoczonych. Więzienia przepełnione są imigrantami, którzy obeszlí prawo imigracyjne. Jest to wina przedewszystkiem przemytników, którzy porzucili przemysłnictwo alkoholu dla intratniejszego przemycania ludzi. Ponieważ kary bardzo dotkliwe, dosięgają i przemytników, więc prosto dla uniknięcia następstw, skoro przemycenie by się nie udało, topią imigrantów, jak to miało miejsce w rzekach Detroit i Saint Clair. Tak przy najmniej twierdzi oficjalny komunikat amerykański.

Są także i przemytnicy-rabusie, którzy doprowadzają ofiary na granicę, a ograbiwszy ich pozostawiają własnemu losowi. Ma się tu niewątpliwie do czynienia ze zorganizowaną bandą.

**KUPUJCIE TYLKO**

**DZIENNIK NARODOWY**

**GONIEC KRAKOWSKI**



**NIEBEZPIECZENSTWO DLA NASZEJ PRODUKCJI ŻELAZA.** Jak donosi prasa zagraniczna, powstał czesko-austriacki trust żelazny, a do tego trustu przyłączyć się mają fabryki żelaza na Węgrzech. Producenti stali w Niemczech również zakładają trust. Ten front trustów jest groźny dla produkcji żelaza w Polsce. Jak wiadomo trusty w pierwszym rzędzie mają na celu podział zbytu pod kątem widzenia potania produkcji we własnym państwie.

**TRZYDZIEŚCI GOSPODARSTW PADA PASTWĄ PŁOMIENI.** Jeszcze nie ostygło gorzelisko w Świlczy powiatu Rzeszowskiego, gdzie w dniu 22 września br. pastwą ognia padło 24 gospodarstw, jeszcze nie otrząsnęli się mieszkańcy z rozpacz i trwogi, a oto znów potworny, straszny pożar w nocy powstały, dotknął po raz drugi nieszczęsną gminę. Tym razem pastwą płomieni padło 30 gospodarstw, liczących 34 budynków wraz z całą krescencją i ruchomościami, albowiem zaskoczeni we śnie mieszkańcy ledwo życie uratować mogli, a gęsto stojące domy, zapasy torfu do palenia, przy każdej chałupie słomiane pokrycia, a głównie noc i straszny wicher utrudniały ratunek. Mimo to miejscowa straż i okoliczne, a głównie z Dąbrówki zlokalizowały pożar, którego przyczyną był prawdopodobnie rzucony niedopałek papierosa do okruchów torfu przez wesoło na zaręczynach w sąsiedztwie zabawiające się grono młodych parobczaków.

**SZTUCZNA HODOWLA ŁOSOSI NA DUNAJCU.** Ministerstwo rolnictwa wspólnie z krajowym Towarzystwem rybołówstwa w Krakowie zorganizowało w roku bieżącym akcję zarybienia wód łososiem. — W tym celu uruchomione zostały na Dunajcu w pobliżu miejsc naturalnego tarła specjalne punkty dla połowu łososi i sztucznego zarybienia ikry. W ciągu października roku bieżącego zapłodniono i umieszczono w wylęgarniach około miliona ziarn ikry. Połów łososi i zapładnianie ikry trwają nadal i wobec sprzyjającej pogody można spodziewać się dalszych pomyslnych wyników prowadzonej akcji.

**ŚMIERTELNE ZACZADZENIE.** Dnia 9 bm. wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z piecem, a mianowicie przez zasunięcie zasuw przed wypaleniem się węgla, uległy w Kurowie pod Wiśniczem zaczadzeniu 3 osoby, rolnik J. Ścisło, jego żona, oraz ich służąca S. Kaniówna. Przybyli dwaj lekarze z Bochni po zastosowaniu sztucznego oddychania uratowali tylko J. Ścisłę, zaś obie ofiary wypadku Annę Ścisłą oraz Kaniównę odstawiono do kostnicy w Bochni.

**20 LAT DRĘCZONY PRZEZ ŻONĘ.** 65-letni rolnik Andrzej Rogoża z Ulazowa w Cieszanowskim podpalił z zemsty zabudowania, będące własnością jego i żony, od czego zajęły się inne gospodarstwa, których spłonęło 49. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych uwolnił go od winy i kary, zostało bowiem udowodnione, że Rogoża, dręczony przez swoją żonę lat 20, dokonał tego aktu zemsty w przystępie rozpacz.

**BESTJAŁSKIE MORDERSTWO.** We wsi Juszczyńskie koło Makowa, w nocy z 4 na 5 bm., nie wykryty

morderca zamordował niejaką Marię Majskrzakową w bestjałski wprost sposób, a mianowicie podczas snu nieszczęśliwej ofiary jakimś twandym narzędziem rozpiął czoło i nos, a ostrem narzędziem, prawdopodobnie nożem lub brzytwą rozciął gardło. Oba uderzenia były śmiertelne. Przyczyny zamordowania są dotąd mimo energicznych dochodzeń nieznane. Zamordowana była 31-letnią wdową i była w ostatnim miesiącu ciąży. Jak krążą pogłoski, mordercą ma być jeden z kochanków zabitej.

**ROZZUCHWALONY ŻYD ZNIEWAŻA OBRAZ MATKI BOSKIEJ.** Miasto Błaszki zostało poruszone wypadkiem, który dawno nie miał przykładu. Oto 29 października b. r. rebe, nauczyciel religii żydowskiej, podczas lekcji, prowadzonej w szkole powszechnej zrzucił obrazek Matki Boskiej, wiszący na ścianie i znieważył go.

Mieszkańcy Błaszek w dniu 9 listopada, zebrani w liczbie 700 osób, powzięli rezolucję zwrócenia się do Sejmu z żądaniem pociągnięcia winnego do odpowiedzialności.

**TAJEMNICZA TRUMNA W DOMU KARNYM WE LWOWIE.** Podczas pracy, prowadzonej przy budowie Domu karnego dla kobiet we Lwowie, położonego tuż obok gmachu Politechniki przy ul. Leona Sapiehy, natrafił jeden z robotników na trumnę, zawierającą szkielet ludzki. O pochowaniu kogoś pod podłogą jednej z ubikacji w Domu karnym krążyły niegdyś wśród pospólstwa pogłoski, które się teraz sprawdzają. Prowadzone przez policję dochodzenia prawdopodobnie nie doprowadzą do żadnego rezultatu, gdyż kości rozsypane są niemal w proch i trudno nawet rozecznąć czy to był szkielet mężczyzny, czy kobiety.

**WIADOMOŚCI O DZWONACH.** Od ks. posła Matusa otrzymujemy następujące wyjaśnienie w sprawie dzwonów: Ostatnimi czasy było dość wypadków przyjazdu po dzwony do Warszawy. Kto przyjechał wracał z niczem, narażając się na poważne koszty. Zwróciłem się zatem do Komisji rewakacyjnej przy Ministerstwie przemysłu i handlu z zapytaniem o przyczynę wstrzymania, wydawania i sprzedaży dzwonów. Stamtąd otrzymałem wyjaśnienie, że wstrzymanie wydawania dzwonów zarządziło Ministerstwo skarbu dla skontrolowania ceny kosztów sprzedaży, dotychczas bowiem odbywało się wydawanie dzwonów bez jego ingerencji. Chodzi więc o czystą formalność, jaką jeszcze zaaprobuję ostatecznie Ministerstwo spraw zagranicznych i wydawanie własnych oraz sprzedawanie bezpańskich dzwonów odbywać się będzie w dalszym ciągu, prawdopodobnie w połowie listopada. Przy tej sposobności zaznaczam, że jest trochę nowych dzwonów z ostatniego transportu i to większych.

**MORD NA TLE ZEMSTY RODZINNEJ.** W ubiegłym tygodniu do garażu Stanisława Mierzejewskiego szoferą ks. Lubomirskiego w Warszawie, wtargnęło trzech mężczyzn. Zastawszy Mierzejewskiego w garażu, jeden z przybyłych dał pięć strzałów. Trzy kule ugodziły siedzącego w samochodzie Mierzejewskiego,



kładąc go trupem na miejscu. Zabójcy po dokonaniu mordu zbiegli.

Policja natychmiast wszczęła poszukiwania i już w godzinę zabójcy byli ujęci. Byli nimi: M. Malinowski, pracownik urzędu walki z lichwą i dwaj szwagrowie Mierzejewskiego Lucjan i Karol Wyszomirscy. Mordercy zeznali, że zabójstwo popełnione było na tle zemsty rodzinnej, gdyż zabity Mierzejewski w przebiegu kilkunastu lat pożycia małżeńskiego katował niemilosierdzie swą żonę.

**KARA ZA BLUŻNIERSTWO.** Pomorska „Marien-burg Zeitung“ opisuje niezwykle wypadek zgonu pewnego robotnika z Wałxpust. Oto przed kilku dniami wybrał się on z towarzyszami na wycieczkę w pola, gdzie z napotykanymi krzyżów przez bezbożne wybryki zrywali figury Chrystusa. Na jednym krzyżu robotnik ów przybił figurę odwrotnie, nogami do góry, wśród naigrzanych całego towarzystwa. W dwa dni po wycieczce w fabryce „Leuza“, gdzie pracował pochwyliła owego bluźniercę maszyna. Dostał się on głową na dół pomiędzy dwa koła maszyny, które go zupełnie zmiażdżyły.

**KATASTROFALNY ZASTÓJ WĘGLA.** Położenie w kopalniach węgla morawsko-ostrowskiego jest katastrofalne. Na składzie leży ponad milion centnarów metrycznych węgla i większych ilości koksu, które nie mają zbytu. Praca w czeskich kopalniach trwa najwyżej trzy do czterech dni w tygodniu.

**NOWY WIELKI NAPAD BANDY BOLSZE-WICKIEJ NA POCIĄG.** W dniu 3 listopada o godzinie 7 rano około 40 uzbrojonych bandytów dokonało napadu na pociąg osobowy koło stacji Leśna na linii Brześć-Baranowicze. Bandyci zaczęli ostrzeliwać pociąg i zmusili go do zatrzymania. W czasie utarczki jaka się wywiązała po zatrzymaniu pociągu, został zabity jeden posterunkowy i raniony oficer.

Są poszlaki, że i tym razem bandyci pochodzili z zagranicy i byli dobrze uzbrojeni i zaopatrzeni w amunicję. Napastnicy po steoryzowaniu podróży obrabowali wóz pocztowy i bagażowy i wszystkich podróżnych. Kasjerowi miejscowej dyrekcji kolejowej bandyci zrabowali większą sumę pieniężną. Po dokonaniu rabunku bandyci rozprószyli się i zbiegli, co ułatwiły im warunki terenu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że władze bezpieczeństwa schwytały wszystkich bandytów, którzy dokonali napadu na pociąg pod Leśną. Herszt bandy Dyonizy Stanko, schwytyany został w CzasłóWKu powiatu Nieświeskiego. Ujęty herszt przyznał się do napadu na pociąg, do morderstwa policjanta i innych zbrodni, oraz wydał 14 towarzyszy, których aresztowano uzbrojonych we wsi sąsiedniej.

**KRWAWE WESELE W GORLICKIM.** W czasie wesela we wsi Staszówka, w powiecie gorlickim, nieproszeni goście w liczbie 10 nadeszli z pobliskiej wsi Moszczenicy, wszczęli awanturę z gośćmi weselnymi, w czasie której przyszło do krwawej bójki, przy czem jednemu z uczestników rozłupano siekierą głowę, kładąc go trupem, a kilkunastu innych leż lub ciężiej poraniono.

Wskutek tego, że prawie każde huczniej wyprawione wesele wywołuje podobne zajście, starosta gorlicki wydał zakaz wyprawiania wesel połączonych z muzyką bez specjalnego zezwolenia, by położyć kres tym, tak często wywiązuającym się bójkom.

**ARESztOWANIE SZEŚCIU KASJERÓW KOLEJOWYCH.** Na stacji Łódź-Kaliska ujawnione zostały poważne nadużycia, polegające na wykradaniu biletów kolejowych. Szkody, poniesione przez Państwo, sięgają kilku tysięcy złotych. Policja aresztowała kilku kasjerów. Dochodzenia w toku.

## PAN CIERNIK.

Pod powierzchnią wody bujała swobodnie cała gromadka rybek — a rybki te były tak malutkie, tak malutkie — jak palec dużego dziecka.

Rybki te były to panny Cierniczanki. Bujały sobie po wodzie swobodnie, nie troszcząc się o nic. Bo i o co miały się troszczyć? Woda, w której żyły, była ich domem, ona dostarczała im żywności; sukienek też szyc sobie nie potrzebowały, bo natura ubrała je sama w śliczną sukienkę z błyszczących, srebrzystych łusieczek. Bujały więc sobie swobodnie, to się zbijając w wesołą gromadkę, to rozprzyskając się w rozmaite strony.

Głębiej znacznie, blisko dna, mieszkał młody Ciernik, kawaler z tego samego rodu, co panny Cierniczanki. Czupurny to był młodzieniec. I on ubrany był w srebrzystą sukienkę, zakończoną z tyłu zgrabnym ogonkiem. Na grzbiecie i pod

brzuszkim wyrastały mu malutkie pletwy, a cały grzbiet najeżony był dziewięcioma ostrymi, ciernistymi kolcami, które broniły malutkiego Ciernika przed całą gromadą ogromnych nieprzyjaciół, których pełne były głębokie wody.

Ujrzawszy wesołe, rozbawione panienki, pan Ciernik spojrział na nie niechętnie i pomyślał:

— Co to za bezmyślne istoty. Tylko by się to bawiło, żadnej roboty nie w głowie.

Chociaż kawaler Ciernik, jak każda rybka, nie umiał mówić, to jednak panny Cierniczanki zrozumiały jego oburzenie, bo poznały to po gwałtownej zmianie barwy jego, która pod wpływem gniewu i wszelkich gwałtownych uczuć zmienia się.

— Zły jest pan Ciernik — zaśmiały się Cierniczanki i wcale nie sobie nie robiąc z gniewu kawalera, bujały dalej wesoło.

On tymczasem zawrócił na miejscu i spuścił się znowu w dół, w głębie wód. Oddalwszy się od panienek, pomyślał:



**PIERWSZY ŚNIEG.** W dniu 16 na 17 b. m. spotkała Krakowian przewidziana niespodzianka w postaci dość obfitego śniegu, który pokrył białym całunem całe miasto. Kilkustopniowy mróz utrzymuje śnieg i utrwala przekonanie, że zima już się rozpoczęła.

**WYKRYCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ W ŁODZI.** Organa policji politycznej w Łodzi oddawna zwróciły uwagę na dwóch niebieskich ptaków, których tryb życia wydawał się bardzo podejrzany. Ścisłjsza obserwacja ustaliła, że obaj znajdują się w kontakcie z sąsiednimi mocarstwami. Praca ich na terenie Łodzi nie pozostawiała żadnych zatem wątpliwości. Policja, mając na to niezbite dowody, aresztowała obu przyjaciół. Jeden jest baron von Goldstein, drugi b. kpt. armji rosyjskiej Dymitry Gączarow. Obaj znani na bruku łódzkim. Pierwszy z nich szpiegował na rzecz Niemiec, drugi na rzecz Rosji sowieckiej.

**STRASZNY WYPADEK W RESTAURACJI.** W korytarzu restauracji Szkowrona we Lwowie wydarzył się śmiertelny wypadek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. B. dyrektor teatrów, p. J. Glickson, potrzebując pieniędzy, u płatniczego tej restauracji, Kamińskiego, zastawił browning i parę złotych spinek za 60 złotych. To też Kamiński najspokojniej otrzymane przedmioty od G. włożył do otwartej szuflady bufetu.

Później, gdy już gości nie było, dwaj pomocnicy restauracji wyjęli rewolwer i udali się z nim na korytarz. Na to nadszedł bufetowy, Mieczysław Siemradzki, a zobaczywszy, że chłopcy manipulują coś przy browningu, zwrócił im uwagę na niebezpieczeństwo i usiłował zabrać im z rąk oglądany browning. W tej chwili jednak zdradliwa broń wypaliła. Padł strzał, a kula ugodziła 14-letniego Józefa Chmielowskiego w lewą pierś poniżej serca, rozrywając głó-

wną arterję sercową. Postrzelonego usiłowano do rózki przewieźć do Pogotowia, lecz ten w drodze zakończył życie wskutek wewnętrznego krwotoku.

**ZATRUTE GĘSI Z BOLSZEWEJ.** Na dworzec wschodni, do Warszawy, przybył transport gęsi złożony z 7 wagonów. Rezultatem oględzin weterynaryjnych było orzeczenie, że gęsi zdradzają oznaki zatrucia. Gęsi przybyły z sowdepji. Wobec tego cały transport zatrzymano.

**PRZYGODA FRANCUSKI W ROSJI SOWIECKIEJ.** Obywatelka francuska, pani Emilja Laorgue, odbywała niedawno podróż przez Rosję sowiecką. Wrażenia swe opisuje w sposób następujący:

W Batumie wysiadłam na ład. Komisarz sowiecki obejrzał mój paszport i asystował przy rewizji bagażu. Miałam cztery pary obuwia.

— Cztery pary? To za wiele. Dwie pary zupełnie wystarczy. Połowę konfiskuję na rzecz ogółu.

— Widzę sześć bluzek. To jest zbytek, dwie bluzki aż nadto dla jednej osoby. Pani daruje, ale cztery bluzki muszę skonfiskować na rzecz państwa.

Postradawszy znaczną część garderoby pani Emilja Laforgue dojechała do Baku.

Na dworcu kolejowym zetknęła się z innym komisarzem. Przejrzał jej paszport, kazał otworzyć bagaż i wydał rozporządzenie.

Proszę wziąć 12 posłańców na przeniesienie pakunków.

— POCO dwunastu? Dwóch da zupełnie radę i wcale się nie zmęczy.

— Cóż pani myśli, że ludzie w Rosji sowieckiej nie potrzebują zarobków? — Co 200 kroków będą się zmieniali posłańcy, a na przebycie drogi do hotelu muszą się zmieniać 6 razy.

Tak też się stało. Co 200 kroków zmieniali się posłańcy i 12 ludziom musiała zapłacić pani Laforgue pełną takse.

— Nie znoszę tego towarzystwa. Muszę zapasać w głąb, gdzie te pustaki nie lubią schodzić i tam zbuduję sobie gniazdo... Sprzykrzyło mi się już to wałęsanie... Gdyby to tak znaleźć jaką odpowiednią żonę... Chociaż wśród tego lekkomyślnego rodu Cierniczanek niełatwo będzie o porządną gospodynię i dobrą matkę.

Tak rozmyślając, maluchny sensat spuścił się na dno wody, gdzie spostrzegł kilka roślin wodnych, moenych i twardych. Szybko przepłynął między nimi, spróbował wyrwać je miękkimi, drobnymi ząbkami, a przekonawszy się, że tkwią mocno w posadzie, postanowił na nich zbudować sobie dom.

Powziąwszy ten zamiar, zabrał się natychmiast do roboty. Zaczął zbierać rozmaite roślinki, często dłuższe od niego samego, drobne kamyczki, żwir, a wszystko, co napotkał, składał w miejscu przeznaczonym na gniazdo. Szczególnie na kamienny budulec zwracał uwagę; puszczał go wprzód w wodę, próbując czy nie za lekki,

czy nie spłynie, czy utrzyma się w razie gwałtownego prądu lub innego niebezpieczeństwa.

A związał się szybko i pracował tak gorliwie, że już w parę godzin miał materiał nagromadzony.

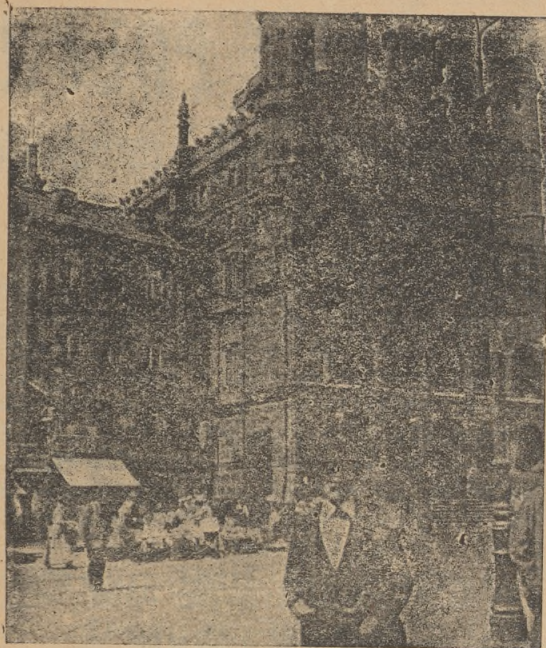
Teraz zaczął murować. Wapno miał we własnym malutkim ciałku, z którego wydzieliał ciecz lepka, co spajała wybornie pojedyncze części budowy.

A praca ta była prawdziwie cudowna — bo murarz nie miał rąk, tylko małe, nienadające się do pracy pletwy, więc musiał pojedyncze bryłki chwycić, całym sobą, to się przesuwając pomiędzy materiałem budowlanym, to naciskając sobą, to wykręcając się pomiędzy nim... najwyższej pomagając sobie maluchną głusią, w której znajdował się szereg delikatnych, miękkich, jak aksamit, zębów.

Kiedy tak cały zajęty był budową, nie zauważył, że grozi mu niebezpieczeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).





**Poznań: Ratusz z XVI wieku.**

**EMIGRACJA TYLKO PRZEZ PORTY POLSKIE.**  
Rada ministrów postanowiła złożyć Sejmowi projekt ustawy, w mocy której stałe wychodźstwo za Ocean kierowane będzie wyłącznie przez porty polskie na Bałtyku. Koncesje na przewóz wychodźców mają być wydawane linjom okrętowym z zachowaniem powyższych warunków.

**SZKOŁA ROLNICZA W MIECZYŚLAWOWIE.**  
Istniejąca od roku 1912 roczna Szkoła Rolnicza w Mieczyśławowie (pow. Kutno) rozpoczyna nowy rok szkolny normalnie dnia 15 stycznia 1925 roku. W szkole są wykładane przedmioty rolnicze, hodowlane, ogrodnicze i ogólno-kształcące. **Nauka bezpłatna.** Do szkoły przyjmuje się młodzież od 16 lat ukończonych, mającą w przyszłości pracować na niwie społeczno-rolniczej. Uczniowie mieszkają w Internacie szkolnym, za który odpłacają rzeczywisty koszt utrzymania, wynoszący w roku 1924 od 15 do 23 zł miesięcznie. Szczegółowy program, warunki przyjęcia oraz wzór podania wysyła szkoła na żądanie.

Adres: Szkoła Rolnicza, Mieczyśławów, poczta Kutno.

#### NA OSTATNIM KRAKOWSKIM TARGU PŁACONO:

Ziemniaki 1 kg. od 11 do 12 gr; buraki 1 kg. 15 gr; marchew 1 kg. 15—20 gr; czosnek 1 kg. 1.50 do 2 zł; kapusta kopa 4—7 zł; karpieje sztuka 8 do 15 gr; chrzan 1 kg. 1—2.50 zł; pomidory 1 kg. 1.80 do 2.40 zł; kalafiorzy szt. od 50 gr do 2 zł; mleko zbierane 1 litr 25—28 gr; mleko niezbiierane 1 litr 32—35 gr; śmietana słodka 1 litr 50—60 gr; śmietana kwaśna 1 litr 1.60—2 zł; masło 1 kg. 4—4.50 zł;

ser 1 kg. 80—90 gr; jaja kopa 10.50—11 zł; jaja szt. 18—19 gr; kura 4—7 zł; kaczka żywa 4—6 zł, bita 3—5 zł; gęś żywa 6—10 zł, bita 5—8 zł; indyk 8 do 12 zł; jabłka krajowe 1 kg. od 50 gr do 1.20 zł; jabłka stoł. zagran. 1 kg. 1.60—1.80 zł; gruszki kraj. 1 kg. od 50 gr. do 1 zł; gruszki deserowe 1 kg. 1.40—1.60 zł; cytryna szt. 8—10 gr; orzechy za 1 kg. 1.60—1.80 zł; winogrona włoskie 1 kg. 2.30—2.40 zł.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Czytelnik, Godziska.** W sprawie waloryzacji wkładów w Pocztowej Kasie oszczędności zwróciliśmy się do Prezydium P. K. O. Po otrzymaniu odpowiedzi napiszemy o tem. Ponieważ wszystkie długi zostały zmniejszone, przeto i państwowe musiały ulec zmniejszeniu, oczywiście kosztem tych, którzy Państwu pożyczali pieniądze. Ustawę o waloryzacji uchwalił Sejm. Być może, że zajdą w niej jeszcze pewne zmiany.

**J. S., Dąbrowa.** Informację napisał Pan na tej części czeku, która zostaje na pocztę. Na środkowej części, którą otrzymujemy, widać tylko pierwsze litery listu, więc nie wiemy, na co pieniądze przeznaczone. Pańska prenumerata zapłacona do końca roku. Powtarzaliśmy już kilkanaście razy, aby wszelkie informacje pisać z tyłu tylko na środkowej części czeku.

## INSERATY

(za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności)

**DO SPRZEDANIA dom murowany**, wolny do zamieszkania, w Rynku, w Wojniczu, ewentualnie 6 morgów pola z łąką. Wiadomość: **Władysław Zieja, Wojnicz.**

## Kto chce pieniądze zarobić?

Jest to niebywała okazja dla własnej potrzeby, lub na dalszą korzystną sprzedaż. Wysyłamy każdemu z naszego składu po otrzymaniu listownego zamówienia

**30 sztuk towaru za 38 złotych, ch**

a mianowicie: odcinek wełnianego towaru na praktyczne męskie zimowe ubranie, odc. na modną zimową spodniczkę, odc. na elegancką ciepłą bluzkę, odc. na ciepłą męską koszulę, odc. na parę ciepłych kałesonów, odc. na ciepłą haleczkę, odc. na damski kaftanik, 12 chusteczek do nosa, resztkę na fartuch, jedną chusteczkę na głowę, 3 pary dobrych skarpetek i 6 szpilek nici do szycia.

To wszystko razem wyłącznie w dobrym gatunku wysyłam **pocztą za zaliczką**, nawet bez zadatku, **tylko za 38 złotych, również w wyższym gatunku za 45 zł i w najwyższym gatunku za 50 zł.**

Zamówienia prosimy adresować: **Skład fabryczny M. BRYL 18. Łódź, Piotrkowska 56. w podwórzu**

**UWAGA:** Jeżeli otrzymany towar się nie spodoba, to przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze w całości.



**NOWOŚĆ!**

**NOWOŚĆ!**

**za 36 złotych**

**„MANUFATURA POLSKA” w ŁODZI**

wysyła na listowne żądanie za zaliczką pocztową

**11 sztuk resztek**

a mianowicie: 3 metry dobrego i mocnego kortu na ubranie męskie, 4 metry najmodniejszej flanelki na suknię damską, 3 metry płótna w paski na koszulę męską, płótno na kalessony, barchanu zimowego na halkę, 1 chustkę na głowę, ręcznik, na 1 fartuch damski i 3 chusteczki do nosa.

Taniość i dobroć sam towar wskaże, więc prosimy zwrócić się listownie do naszej solidnej firmy:

**„MANUFATURA POLSKA” w ŁODZI**

ul. Południowa 24. Skrzynka pocztowa 119.

UWAGA: Przy zamówieniu prosimy przysłać 3 złote zadatku, a jeśli towar nie będzie się podobać, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze w całości.

**POLACY i POLKI!**

**Tanio i uczciwie gdzie? U chrześcijan!**

pod hasłem? „**Swój do swego**”?

Po otrzymaniu pisemnego zamówienia wysyłamy: **10 sztuk resztek** w dobrym gatunku z gwarancją dobroci **za 50 zł.**, a mianowicie: 3 metry kortu na zimowe ubranie męskie, 3 metry kortu na zimowe ubranie damskie, 2 sztuczki na 2 koszule męskie, 2 sztuczki na 2 koszule damskie, 1 ręcznik, 1 chustkę zimową, 2 szpulki nici, 1 odcinek na ubranie dla dzieci — **wszystko razem za 50 zł.** Po otrzymaniu zadatku, wysyła się za zaliczką w dobrej opakowaniu (Cenniki wysyłamy na żądanie darmo). Adresować:

**CHRZESCIAŃSKIE BIURO HANDLOWE**

**„POSIEW”**

**Łódź — ulica Krucza L. 24.**

**BACZNOŚĆ!**

**CZYTAJCIE!**

**Już wyszedł z druku**

**WIELKI KALENDARZ KÓŁEK ROLNICZYCH**

**na rok 1925.**

Przewyższający poprzednie wydania objętością, wytwornością wydania i ilością doborowych ilustracji.

Kalendarz w cenie 1.60 zł, a za zaliczką pocztową 2.— zł.

Zamawiać już należy.

Zgłoszenia przyjmuje:

**MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ROLNICZE**

Kraków, plac Szczepański 8.

Dla Członków Kółek Rolniczych, których zamówienia opatrzone będą pieczęcią Kółka, prześlemy Kalendarz po 1.80 zł. za zaliczką.